

Topienie B'zyduli i zdejmowanie jarmutki

Anna Tatar

Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” od połowy lat 90. przygotowuje *Brunatną Księgę*, która zawiera dokumentację monitoringu zdarzeń na tle rasistowskim, ksenofobicznym i antysemitycznym. Jej wieloletnim redaktorem był założyciel organizacji, Marcin Kornak (ur. 1968 – zm. 2014). W publikacji opisywane są pobicia, wyzwiska, akty dyskryminacji, demonstracje uliczne, dewastacje nekropolii i pomników, a także przykłady mowy nienawiści używanej w debacie publicznej. *Brunatna Księga* gromadzi również informacje o rasistowskich i ksenofobicznych morderstwach, których w Polsce od 1989 roku popełniono ponad siedemdziesiąt.

Publikacja ta przypomina kronikę (czy katalog) zdarzeń. Opisy przygotowywane są według jednolitego schematu: ułożone chronologicznie, zawierają nazwę miejscowości i możliwie szczegółowe informacje o przebiegu zajścia, jak również, w niektórych przypadkach, o rezultatach działań podjętych przez wymiar sprawiedliwości. Wspomnieć trzeba, że w tekście redaktorzy niejednokrotnie oddają głos ofiarom agresji, uznając ich relację za kluczową dla rozpoznania i zrozumienia tego, czego doświadczyli^[1]. W celach dokumentacyjnych w *Brunatnej Księdze* znajdują się również przytoczenia słów, które wypowiadali sprawcy – rasistowskie czy ksenofobiczne wyzwiska odkrywają motywacje ich czynów, nierzadko też pozwalają dostrzec szerszy (społeczny czy ideologiczny) kontekst zdarzeń, np. świadczą o przynależności sprawców do skrajnie prawicowych organizacji bądź środowisk pseudokibiców.

Brunatna Księga opiera się w głównej mierze na źródłach internetowych, materiałach radiowo-telewizyjnych i prasie drukowanej. Nie jest to publikacja o charakterze naukowym czy prawniczym – jej opracowanie odbywa się w zgodzie z regułami warsztatu i etyki dziennikarskiej (warto podkreślić, że monitoring ten wyróżnia się walorem niezależności – podobnie jak pozostała działalność Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” – nie był nigdy finansowany z funduszy państwowych). Redaktorzy mają świadomość koniecznej fragmentaryczności tak prowadzonej dokumentacji. Ograniczenia w docieraniu do rozproszonych

w wielu miejscach informacji, a jednocześnie brak zgłoszeń i jakichkolwiek wzmianek w przypadku części (jak dużej?) zdarzeń nie pozwalają na pełne rozeznanie co do skali przemocy ksenofobicznej i aktów dyskryminacji w Polsce.

Ale i bez dokładnych wycień należyć przyjąć, że od połowy 2015 roku obserwujemy eskalację takich zdarzeń^[2]. Do *Brunatnej Księgi* codziennie trafia kilka udokumentowanych przypadków różnych form agresji czy wyzwisk motywowanych nienawiścią. Także prokuratorskie statystyki potwierdzają wzrost liczby przestępstw z nienawiści^[3]. W 2016 roku najczęściej atakowani byli muzułmanie, a po nich Żydzi i Romowie. W pierwszym półroczu 2017 roku trzykrotnie wzrosła liczba ataków

na Ukraińców i znaleźli się oni na drugim miejscu wśród poszkodowanych, po muzułmanach^[4]. Wysoką pozycję na liście „wrogów” ciągle zajmują też Żydzi (bądź osoby za Żydów uznawane). Sądzę, że można spodziewać się kolejnych przesunięć w tej upiernej klasyfikacji – od końca stycznia 2018 roku w związku z międzynarodową dyskusją wokół nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej i relacji polsko-żydowskich doszło bowiem w Polsce do fali antysemitycznych incydentów.

Nim jednak przejdę do tego zagadnienia, chcę pokrótce przyjrzeć się temu, co zostało odnotowane w monitoringu Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” w 2017 roku. Pozwoli to zarysować pewne tło i ustalić skalę porównawczą wobec zdarzeń z roku bieżącego. ►►



© Dorota Stefaniak-Rudzińska

Wyróżniłabym następujące rodzaje opisanych w *Brunatnej Księdze* antysemickich incydentów: znieważenia kierowane wprost („twarz w twarz”) do konkretnych osób (a), demonstracje skrajnej prawicy (b), dewastacje pomników i kirkutów (c), zajęcia z udziałem pseudokibiców (d) oraz mowa nienawiści / odwołujące się do uprzedzeń wypowiedzi publiczne (e). Oto wybrane przykłady takich zdarzeń:

WARSZAWA. W nocy z 31 grudnia 2016 roku na 1 stycznia 2017 na ulicy Foksal w kawiarni Cafe Foksal doszło do incydentu o charakterze antysemickim. Według jednej z klientek lokalu w trakcie dyskusji o Żydach i Izraelu, którą prowadziła ze znajomymi, obsługująca ich barmanka zwróciła się do nich w następujący sposób: „Możecie rozmawiać sobie gdzieś indziej na takie tematy? Ja jestem katoliczką i sobie nie życzę!”. Gdy odpowiedzieli jej, że rozmowa jest prywatna i nikogo nie obrażają, pracownica kawiarni zażądała, by wyszli i wykrzyknęła: „Lećcie do Michnika!”. Poszkodowana klientka relacjonowała, że także inni goście lokalu kierowali pod ich adresem obelżywe sformułowania, między innymi „Wyp...ać do synagogi”. Ponadto kilku mężczyzn poturbowało dwóch towarzyszących kobiecie znajomych.

WARSZAWA. 8 stycznia na placu Zamkowym członkowie Narodowego Odrodzenia Polski próbowali zakłócić wiec zorganizowany przez Fundację „Pojednanie”. Zwolennicy skrajnej prawicy wznosili okrzyki: „Bomby na Izrael” oraz „Hezbollah – NOP”.

GDAŃSK. 8 czerwca w nocy przed dworcem głównym PKP nierozpoznany mężczyzna zniszczył pomnik upamiętniający „Kindertransporty” (czyli akcję ratunkową prowadzoną od maja do sierpnia 1939 roku przez Wielką Brytanię, w trakcie której około 10 tysięcy żydowskich dzieci z kilku krajów trafiło do brytyjskich rodzin zastępczych).

SOCHOCIN. 2 sierpnia po meczu sparingowym piłki nożnej rozegranym między MKS Ciechanów (czwarta liga, grupa mazowiecka północna) a Hapoel Petah Tikva doszło do zajścia z udziałem grupy polskich pseudokibiców. Zamaskowani mężczyźni wdarli się na teren ośrodka sportowo-hotelowego i poturbowali dwóch pracowników technicznych izraelskiego klubu. Oświadczenie w sprawie zajścia wydało Centrum Szymona Wiesenthala, które podkreśliło, że „pozostaje głęboko zaniepokojone antysemickim atakiem na członków zespołu izraelskiej piłki nożnej po meczu z MKS Ciechanów”.

W 2016 roku najczęściej atakowani byli muzułmanie, a po nich Żydzi i Romowie. W pierwszym półroczu 2017 roku trzykrotnie wzrosła liczba ataków na Ukraińców.

KALISZ. 20 czerwca media poinformowały o antysemickich wpisach, które opublikował na Facebooku poseł Prawa i Sprawiedliwości Jan Mosiński. O pośle Platformy Obywatelskiej, Adamie Szejnfeldzie, napisał: „Kaliski żyd, ma jakieś kompleksy”, o doradcy premiera Tadeusza Mazowieckiego: „Kuczyński Waldemar, rzekomo kaliski żyd, członek PZPR, znawca wszystkiego”, o prezesie Fundacji im. Batorego prof. Aleksandrze Smolarze: „Etatowy żyd, na UW asystent u Brusa [Włodzimierza, wybitnego ekonomisty, wykładowcy Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Oksfordzkiego – A.T.], osławionego siepacza bezpieki”^[5].

Pośród zdarzeń z 2017 roku chciałabym omówić jedno, które wydaje mi się – prócz tego, że w swej wymowie skrajnie pogardliwe – w pewnym sensie również szczególnie „frapujące”. Zostało ono zauważone przez opinię publiczną^[6], w marcu 2017 roku zgłoszone do prokuratury, lecz nic nie wiadomo na temat rezultatów ewentualnego postępowania i konsekwencji wobec sprawców tego incydentu. Oto opis zawarty w *Brunatnej Księdze*:

WARSZAWA. 21 marca na bulwarach wiślanych Bartłomiej Kurzeja z tzw. Telewizji Narodowej spalił i zatopił kukłę przedstawiającą postać stereotypowej i karykaturalnej Żydówki. Materiał wideo z tego zajścia został zamieszczony na portalu YouTube przez Eugeniusza Sendeckiego (znanego ze skrajnie prawicowych incydentów i publikacji) wraz z opisem: „Mistrz [Kurzeja – A.T.] przechodzi do historii, nazywając Marzannę B’żydulą i topienie B’zyduli – antysemitemingiem”. Kurzeja w następujący sposób uzasadnił spalenie postaci Żydówki: „B’zydula jako wyraz rzeczy brzydkiej, tej zimy, tego zimna, tego wszystkiego, co niedobre. Oczywiście wiadomo, że określenie «brzydki» jest pochodzenia takiego, że jest żydowski. I to jest ta właśnie B’zydula”. Zaś inny z uczestników tego zdarzenia wykrzyknął do zgromadzonych: „Topimy Żydówkę!”.

Można tu dostrzec nałożenie się elementów dwóch ludowych zwyczajów: topienia Marzanny i „wieszania Judasza” (zwyczaj rozpowszechniony niegdyś w południowej Polsce; w Wielki Czwartek mieszkańcy wieszali na drzewie kukłę wyobrażającą Judasza, a następnego dnia zdejmowali ją, ciągnęli po ulicach, bili, a potem podpalali i wrzucali do rzeki). W ujęciu etnograficznym pisała o nim Alina Cała^[7], a także, proponując poszerzenie jej interpretacji, Joanna Tokarska-Bakir^[8]. Pierwsza z badaczek pod koniec lat 80. przypisywała obrzędowi „wieszania Judasza” przede wszystkim znaczenie symboliczne – jako „[...] pozbycie się tego, co w okresie przejściowym [Święta Wielkanocnych – A.T.] usiłowano obłaskawić. Moce, które miały zainicjować życie, stały się już zbędne. Mogły jedynie zaszkodzić. Dlatego powinno się je wykluczyć. Dokonywano tego za pośrednictwem symbolicznej agresji wobec tych, do których pośrednictwa uciekano się przedtem”^[9]. Natomiast Tokarska-Bakir dostrzega wpisana w ten zwyczaj groźbę realnej przemocy wobec Żydów. Odnosząc się do statusu obcych w kulturze ludowej, stwierdza: „[...] tylko kobieta, Żyd i Cygan nie mogli się od niego uwolnić. Aby ogarnąć ten aspekt zjawiska,

lewica.pl

Największy w Polsce lewicowy portal informacyjny

Newsy – Publicystyka – Blogi – Recenzje

logika symboliczna musi dostrzec logikę wykluczenia, a kategoria obcości otworzyć się na kategorię inności^[10].

Wydaje się, że „topienie Marzanny” w pierwszy dzień wiosny przez Kurzeje i Sendeckiego staje się tylko pretekstem do zamanifestowania antysemityzmu. Zresztą organizatorzy wydarzenia (określanego przez nich jako „antysemiting”) wcale tego nie ukrywają. Marzannę-B'zydulę kilkakrotnie utożsamiają (nie tylko poprzez prostą zabawę językową i zamianę „rz” na „ż”) z tym, co żydowskie (czyli „brzydkie”, „zimne” i „nie dobre”), a jeden z uczestników nawet wprost nazywa ją „Żydową”. Ciąg tych negatywnych skojarzeń prowadzi więc ku obszarom tradycyjnej, umocowanej w folklorze, niechęci, ale przecież nie sposób nie dostrzec kontekstu, który dopisała w XX wieku historia: spalenie postaci Żyda musi przywołać na myśl Zagładę. W pewnym momencie Kurzeja i Sendek próbują wpasować ten incydent w inny porządek odniesień i stwierdzają, że ma on charakter „starosłowiański” (co zresztą stanowi też szydercze uprzedzenie ewentualnych zarzutów o antysemityzm^[11]). Przeczy temu jednak przebieg zdarzenia (zostało ono nagrane, a materiał opublikowano w internecie), który wskazuje nie na obrzędy witania wiosny, lecz przede wszystkim przepędzania obcych i to w formie zakładającej budzącą groźbę ostateczność.

26 stycznia 2018 roku, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu, Sejm przyjął nowelizację ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej, która przewiduje karę grzywny lub pozbawienia wolności dla tego, kto „[...] przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę zbrodnie nazistowskie lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni”. Przeciwko wprowadzeniu takich zmian zaprottestowały Izrael, Stany Zjednoczone i Ukraina. 27 stycznia w trakcie uroczystości rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau ambasador Izraela w Polsce, Anna Azari, tak uzasadniła zastrzeżenia wobec przyjętych przez Sejm regulacji: „W Izraelu ta nowelizacja została potraktowana jako możliwość kary dla świadectw ocalałych z Zagłady. [...] Izrael rozumie, kto zbudował KL Auschwitz i inne obozy. Wszyscy wiedzą, że to nie byli Polacy. Ale u nas to traktuje się jako brak możliwości mówienia prawdy o Zagładzie”. Spra-

wa kontrowersyjnej ustawy była szeroko komentowana w mediach krajowych i międzynarodowych.

W związku z tą dyskusją, która w Polsce w niewielkim stopniu dotyczyła kwestii legislacyjnych, lecz przede wszystkim relacji polsko-żydowskich, Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” odnotowało bezprecedensową skalę antysemickiej agresji słownej, przejawiającej się zwłaszcza w internecie i mediach publicznych. Nie sposób przytoczyć tu pełnej listy takich wypowiedzi, nawet tylko tych, które padały ze strony polityków^[12]. Jest ich zbyt wiele. Ze względu na swą ostentacyjność oraz ideologiczne pokrewieństwo z antysemicką propagandą z końca lat 60. złożył się kiedyś na nowe „marcowe gadanie”^[13] – tyle że materiał do analizy będzie z pewnością obfitszy.

*Przypisanie sprawstwa
Żydom pozwala
na wzmocnienie obrazu
polskiej niewinności
i zbiorowego
bohaterstwa.*

Oto kilka incydentów z początku 2018 roku udokumentowanych w *Brunatnej Księdze*:

WARSZAWA. 29 stycznia na antenie TVP Info w programie *W tyle wizji* dyrektor TVP2 Marcin Wolski oraz publicysta Rafał Ziemkiewicz wygłaszali komentarze obrażające ofiary nazistowskich obozów zagłady. Odnosząc się do informacji o testowaniu w 2014 roku na zwierzętach skutków przebywania w spalinach silników wyprodukowanych przez niemieckie koncerny samochodowe, prowadzący „żartowali”: „To taka stara niemiecka tradycja. Podpuszczamy rurę ze spalinami do komory gazowej...” (Ziemkiewicz). „Właśnie nie do komory. Komora się okazała bardziej wydajna. To była taka metoda prób i błędów. Na początku używano samochodów, to były takie komory gazowe na kółkach...” (Wolski). „Ale skarżyli się Niemcy, że to długo trwa, że trzeba dobijać niedogazowanych i potem przeszli na lepsze technologie” (Ziemkiewicz). W tym samym programie Ziemkiewicz i Wolski, podejmując temat nowelizacji ustawy o IPN-ie, sztychli: „Jeżeli mamy mówić, że narody współ-

uczestniczyły, to naród żydowski uczestniczył w Zagładzie. To tak mamy mówić, takim językiem?” (Ziemkiewicz). „Stosując taką nomenklaturę, to można powiedzieć, że to nie były niemieckie czy polskie, ale żydowskie obozy, bo w końcu kto obsługiwał krematoria?” (Wolski). „I kto w nich ginął?” (Ziemkiewicz).

WARSZAWA. 30 stycznia na terenie Uniwersytetu Warszawskiego członkowie skrajnie nacjonalistycznego ugrupowania Szturmowcy rozpowszechnili kilkaset antysemickich ulotek. Zawierały one następujące stwierdzenia: „Całkowicie przemilczanym aspektem Zagłady w II wojnie światowej jest udział w niej... samych Żydów. Żydzi w ramach współpracy z III Rzeszą w niszczeniu własnego narodu często wykazywali się nadgorliwością i zadziwiającą sumiennością w tych zbrodniczych działaniach. Jak Żydzi pomagali niszczyć samych siebie?”.

WARSZAWA. 2 lutego prof. Krystyna Pawłowicz, posłanka Prawa i Sprawiedliwości, opublikowała na portalu Twitter następujący wpis: „Holokaust Polaków trwał też po II wojnie. Światło, Różański, J. Berman, Fejgin, St. Michnik, H. Wolińska, L. Brystygierowa i podobne Bestie mordowały w katowniach i sądach tysiące polskich Patriotów w latach 50-tych. IZRAEL, czy ci ŻYDZI są winni zbrodni na Polakach?” (pisownia oryginalna).

WARSZAWA. 3 lutego na antenie TVP Info w programie prowadzonym przez Jacka Karnowskiego, redaktora naczelnego radykalnie prawicowego pisma „Sieci Prawdy”, jeden z zaproszonych gości, ksiądz Henryk Zieliński, wygłosił następujący komentarz: „To, co zrobiła ambasador Izraela, powoduje, że trudno mi będzie patrzeć z życzliwością i sympatią na Żydów”. Antysemicką wypowiedź księdza Zielińskiego powieliła na swoim profilu na Twitterze rzeczniczka klubu Prawo i Sprawiedliwość, Beata Mazurek.

ZIELONA GÓRA. 4 lutego policja została poinformowana o dewastacji znajdującego się na placu Powstańców Wielkopolskich pomnika, który upamiętniał synagogę spaloną przez Niemców w czasie Nocy Kryształowej w 1938 roku. Na monumencie „nieznani sprawcy” namalowali slogan „Jude raus” i przekreślili gwiazdę Dawida.

Zdarzenie, podczas którego nastąpiło swoiste spiętrzenie antysemickich uprzedzeń – pozwalające wyróżnić zasadnicze elementy tej skrajnie nacjonalistycznej wersji opowieści o Polakach i Żydach – zostało zorganizowane przez posła RP Roberta Winnickiego z Ruchu Narodowego. Tak, według *Brunatnej Księgi*, wyglądał jego przebieg:

WARSZAWA. 5 lutego na Krakowskim Przedmieściu przed Pałacem Prezydenckim uczestnicy manifestacji zorganizowanej przez Ruch Narodowy, Młodzież Wszechpolską i Obóz Narodowo-Radykalny wykrzykiwali antysemickie hasła, domagając się od prezydenta RP Andrzeja Dudy, aby podpisał nowelizację ustawy o IPN-ie. Demonstranci skandowali: „Dostyc żydowskich kłamstw!”, „Nie przepraszam za Jedwabne!” oraz „Znajdzie się kij na lewacki ryj”. Ekspozowali także transparent, na którym widniało hasło „Zdejmij jarmułkę, podpisz ustawę”. Do zgromadzonych przemawiał Robert Winnicki, który stwierdził: „Środowiska żydowskie chcą okraść Polskę i Polaków – i dlatego ta kampania zniesławiająca”. Swoje wystąpienie zakończył zaś słowami: „Opowiemy Polsce i światu żydowskie zbrodnie na Polakach po II wojnie światowej. Przypomnijmy o żydokomunie, która i dzisiaj podnosi łeb tutaj”. W czasie manifestacji przemawiał także Robert Bąkiewicz z ONR-u i Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości”: „Chcemy, żeby prezydent podpisał i nabrał w końcu odwagi! Żeby pokazał, że jest Polakiem, że stoi po stronie Polski i Polaków, a nie, że tak jak w grudniu pali świece chanukowe ze środowiskami żydowskimi, klepie się po plecach z nimi, przeprasza za niejaki wymyślony pogrom kielecki”. Dodał również: „Apelujemy, aby wszystkim piątym kolumnom, jak środowisko żydowskie, odebrać pieniądze”.

Uczestnicy manifestacji oskarżali zatem Żydów (domyślnie wszystkich) o wysuwanie rzekomych roszczeń finansowych, zniesławianie Polski za granicą, a także wrogie wpływy polityczne („żydokomuna” oraz nazbyt bliskie stosunki z prezydentem Dudą). Pojawiły się też groźby użycia przemocy (wobec tzw. lewactwa, czyli ludzi uznawanych za wrogów ideologicznych). Kulminacyjny punkt tych przemówień stanowiło odwołanie się do charakterystycznej dwubiegowości: zaprzeczanie polskim zbrodniom (pogromom w Jedwabnem i Kielcach) szło w parze z wypominaniem „żydowskich zbrodni na Polakach”. Tego rodzaju zależność Maria Janion dostrzegła, podobnie jak Tokarska-Bakir, w związku z debatą na temat *Sąsiadów* Jana Tomasza Grossa. Uczona stwierdziła: „[...] książka Grossa rewiduje polską manię narodowej czystości i niewinności [...]. Tak nieprawdopodobne wywyższenie świętych Polaków musiało mieć jednak swoją cenę. Otóż jego drugą, ukrytą stroną stało się konsekwentne zezwierżenie, odczłowieczanie innych, a zwłaszcza dehumanizacja Żydów”^[14].

Elementy przeświadczeń opartych na tej właśnie symetrii dają się odnaleźć w wielu niedawnych wypowiedziach publicznych. Podczas obchodów rocznicy wyzwolenia Auschwitz-Birkenau premier Mateusz Morawiecki, domagając się większego uznania dla polskiego (narodowego) wysiłku w ratowaniu Żydów, powiedział: „[...] w Yad Vashem brakuje jednego drzewa, jednego najważniejszego drzewa – drzewa dla Polski, drzewa Polski”^[15]. Jak sądzę, uzupełnienie tej myśli mogą stanowić słowa Morawieckiego, które padły 17 lutego podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Odpowiadając na pytanie jednego z izraelskich dziennikarzy o nowelizację ustawy o IPN-ie i swobodę mówienia w Polsce o przeszłości, polski premier stwierdził: „Oczywiście nie będą karane wypowiedzi, że byli polscy sprawcy, tak jak byli żydowscy, rosyjscy, ukraińscy, nie tylko niemieccy sprawcy”. Zgodnie z refleksją Marii Janion, przypisanie sprawstwa Żydom pozwala na wzmocnienie obrazu polskiej niewinności i zbiorowego bohaterstwa. W tej sytuacji antysemickie komentarze w przestrzeni publicznej w żadnym razie nie powinny już dziwić.

^[1] Por. „It is important to record accurate and reliable data [on hate crime – A.T.]. The descriptions and interpretations of the victims should be the main criteria in identifying violent incidents as hate crimes”. Kusminder Chahal, Stephan-Jakob Kees, Paul Igancki, Robert Kusche, Magdalena Świder, *Hate Crime Victim Support in Europe – A Practical Guide*, Dresden 2016, s. 40. Zob. także wywiad z Dominikiem Johnem, przedstawicielem niemieckiej organizacji Opferperspektive zajmującej się pomocą ofiarom przestępstw z nienawiści, [w:] Britta Grell, Timm Köhler, Rafał Pankowski, Natalia Sineeva, Marcin Starnawski, *Hate Crime Monitoring and Victim Assistance in Poland and Germany*, Warszawa/Potsdam 2009, s. 138.

^[2] O przyczynach tego zjawiska mówił Rafał Pankowski: „[...] kryzys humanitarny, który Polski nie dotknął, ale był widoczny w mediach, wywołał wśród wielu Polaków poczucie zagrożenia i zbiegł się z wyborami parlamentarnymi. Prawica i radykalna prawica konkurowały ze sobą na radykalizm wymierzony w migrantów i uchodźców. Z tego też wynikała seria marszów ulicznych organizowanych przez ONR, Ruch Narodowy, partię Korwina, które liczyły się na niechęć do imigrantów. Reperkusje tej fali nienawiści są do dziś odczuwalne”. J. Nizinkiewicz, *Epidemia nienawiści* [wywiad z Rafałem Pankowskim], „Rzeczpospolita”, 29.06.2017. Zob. też J. Łopat, *Neofaszyści próbują wywalczyć hegemonię* [rozmowa z Rafałem Pankowskim], „Liberal” 2017, nr 27.

^[3] „[...] tylko w pierwszej połowie ubiegłego [2017 – A.T.] roku prowadzono 947 postępowań dotyczących przestępstw z pobudek rasistowskich, antysemickich lub ksenofobicznych (dla porównania, w analogicznym okresie 2016 r. – 863, a 2015 – 848). [...] Wyniki te potwierdzają zresztą stałą tendencję. W całym 2016 r. prowadzono 1631 takich postępowań, a jeszcze w 2013 r. – 835”. Paweł Kościński, *Coraz więcej przestępstw z nienawiści. Prokuratura Krajowa opublikowała dane*, www.wyborcza.pl.

^[4] Wyciąg ze sprawozdania dot. spraw o przestępstwa popełnione z pobudek rasistowskich, antysemickich lub ksenofobicznych prowadzonych w I półroczu 2017 roku w jednostkach organizacyjnych prokuratury. Prokuratura Krajowa – Departament Postępowania Przygotowawczego, 13.10.2017, www.pk.gov.pl.

^[5] Wszystkie opisy (a-e) pochodzą z monitoringu *Brunatna Księga* (z roku 2017) prowadzonego przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Tekst niepublikowany.

^[6] Zob. np.: Monika Borys, *Spalili kukłę b'zyduli. Filmik z wydarzenia umieścili na YouTube*, www.warszawa.wyborcza.pl.

^[7] Alina Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1992.

^[8] Joanna Tokarska-Bakir, „Wieszanie Judasza”, czyli tematy żydowskie dzisiaj, [w:] *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*, Sejny 2004, s. 73-94.

^[9] Alina Cała, *op. cit.*, s. 131.

^[10] J. Tokarska-Bakir, *op. cit.*, s. 88.

^[11] Warto w tym kontekście wspomnieć incydent z udziałem Piotra Rybaka, który w 2015 roku we Wrocławiu podczas skrajnie prawicowej manifestacji podpalił kukłę przypominającą Żyda. Po przeciągającym się procesie trafił za to w 2017 roku na 3 miesiące do więzienia. Zob. Jacek Harłukowicz, *Podpalacz kukły Żyda już na wolności. Komitet powitalny pod więzieniem srogo się zawiódł*, www.wroclaw.wyborcza.pl.

^[12] Zob. Ben Cohen, *Senior Polish Politicians Step Up Anti-Jewish Rhetoric, as Dispute Over Widely-Condemed „Holocaust Law” Continues to Rage*, www.algemeiner.com.

^[13] Nawiązując do tytułu książki prof. Michała Głowińskiego pt. *Marcowe gadanie. Komentarze do słów: 1966–1971* (wyd. 1991), w której autor analizuje m.in. język komunistycznej propagandy Marca '68.

^[14] Maria Janion, *Wprowadzenie. Trudna klasa w ciężkiej szkole* [laudacja wygłoszona 10.12.2001 z okazji wręczenia Tokarskiej-Bakir nagrody „Res Publici Nowej” za najlepszy esej 2001 roku], [w:] Tokarska-Bakir, *op. cit.*, s. 7.

^[15] Podobną wypowiedź Morawiecki, jeszcze jako minister rozwoju i finansów, wygłosił 18 września 2017 roku: „Instytut Yad Vashem powinien docenić odwagę Polaków i cały naród polski powinien mieć jedno wielkie drzewo Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”.

